

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

poniedziałek

6 listopada

1950 r.

Rok VI

Nr 306

(1928)



W przededniu Wielkiej Rocznic Miasta i wsie przybierają odświętny wygląd

WARSZAWA, 5.11. W przededniu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej miasta i wsie w całej Polsce przybrały odświętny wygląd. Na frontonach gmachów państwowych, zakładów przemysłowych, szkół i domów — pięknie udekorowanych czerwienią widnieją portrety Lenina i Stalina — twórców partii bolszewickiej, pod której przewodnictwem proletariat Rosji odniósł zwycięstwo w 1917 r., otwierając nową erę w dziejach ludzkości, erę socjalizmu.

W zakładach pracy, we wsiach, w szkołach i uczelniach odbywają się uroczyste akademie rocznicowe.

W przededniu święta stolica Polski przybiera odświętny wygląd. Setkami transparentów, na których widnieją hasła przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, licznymi portretami wodzów rewolucji Lenina i Stalina umieszczonymi na budyn-

kach stolicy ludność manifestuje głęboką cześć dla wspaniałych zdobywców wielkiej socjalistycznej rewolucji i wolę obrony pokoju przed zakusami imperialistów.

Ze szczególnym dużym pietyzmem dekorują swe budynki fabryczne robotnicy stolicy. Nad fabryką ZWUT jarzy się już silnymi światłami wielki napis: „1917—1950”. Pod czerwona gwiazdą widnieją z dala portrety Stalina i Bieruta.

Uroczysta akademie Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji

WARSZAWA, 5.11. Staraniem zarządu głównego oraz zarządu oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. odbyła się dnia 5 bm. w Teatrze Narodowym przy szczelnie wypełnionej sali, uroczysta akademie poświęcona 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Referat pt. „W 33 rocznicę Rewolucji Październikowej” wygłosił kierownik wydziału prasy i wydawnictw KC PZPR red. St. Staszewski.

Po referacie zebrani jednomyślnie uchwalili tekst listu do dziennikarzy radzieckich.

Uroczystość zakończył występ zespołu pieśni i tańca domu Wojska Polskiego.

Amerykany cofają się Wielkie straty agresorów w Korei

LONDYN, 5.11. (PAP). Korespondent Agencji Reutera donosi, że w północno-zachodniej części Korei wojska amerykańskie i południowo-koreańskie w dalszym ciągu wycofują się pod silnym naciskiem oddziałów północno-koreańskich. Brygady brytyjskiej, która ostatnio odwrót 24 dywizji amerykańskiej, grozi otoczenie. Wojska ludowe zajęły miasto Wonni, leżące nad rzeką Czongczon i posunęły się o 3 km na południe w kierunku miasta Hunmori.

Korespondent stwierdza, że wojska amerykańskie i południowo-koreańskie ponoszą w toku walk niezwykle ciężkie straty, niektóre formacje północno-koreańskie zostały de facto zlikwidowane. Ame-

Z obrad niemieckiego Kongresu Pokoju

BERLIN, 5.11. Jak już donosiliśmy, w sobotę po południu w pierwszym dniu obrad niemieckiego kongresu obrońców pokoju referat o roli Niemiec w toczącej się obecnie na całym świecie walce o utrzymanie pokoju wygłosił znakomity pisarz Johannes Becher, przewodniczący niemieckiego komitetu obrońców pokoju.

Po obszernej dyskusji kongres dokonał wyboru nowego niemieckiego komitetu obrońców pokoju, w skład którego weszło 50 przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 50 przedstawicieli Niemiec zachodnich oraz 40 przedstawicieli Berlina. Kongres ustalił również skład delegacji niemieckiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield.

czenia czołowych przodowników pracy Związku Radzieckiego, będziemy szli ich śladem, budując w naszym kraju podstawy socjalistycznego ustroju”.

Wyjaśnienie NBP w sprawie odsprzedaży walut obcych i złota

WARSZAWA. Do Narodowego Banku Polskiego napływają zapytania osób zainteresowanych co do sposobu, w jakim odbywa się odsprzedaż posiadanych walut obcych, monet złotych, złota i platyny.

W związku z tym Narodowy Bank Polski wyjaśnia, że przy odsprzedaży Narodowemu Bankowi Polskiemu wspomnianych wartości do dnia 13 bm. włącznie nie zachodzi potrzeba wypełniania jakichkolwiek bądź formularzy lub podawania nazwiska odsprzedającego. Pokwitowanie imienne Narodowy Bank Polski wystawia tylko w przypadku, gdy żąda tego odsprzedający.

W obronie sprawy pokoju i własnej niezawisłości naród chiński da należyłą odpawę agresorom

Oświadczenie partii demokratycznych Chin

PEKIN, 5.11. Agencja Nowych Chin opublikowała wspólne oświadczenie partii demokratycznych Chin. W oświadczeniu tym czytamy:

„Agresywne działania imperialistów, na których czele stoją USA, stanowią poważną groźbę dla bezpieczeństwa Chin. Cały naród chiński uważnie śledził agresywne działania USA w Korei oraz agresywne akty, które znalazły swój wyraz w pogwałceniu lądowych, powietrznych i morskich granic Chin.

Agresywne dążenia imperialistów nie znają granic. Dnia 25 czerwca br. imperialiści amerykańscy rozpoczęli agresywną wojnę w Korei. Zamierzają oni nie tylko zniszczyć koreańską republikę ludowo-demokratyczną, lecz chcą anektować Koreę, wtargnąć do Chin, zapanować nad Azją i zdobyć cały świat.

Dowodzą tego w sposób niezaprzeczalny — fakty. Świadczą one o tym, że celem imperialistów amerykańskich którzy rozpoczęli działania agresywne w Korei, jest zagarnięcie Chin i całej Azji.

Ostatnie wydarzenia jeszcze bardziej jaskrawo zdemaskowały nikiemny charakter imperializmu amerykańskiego. Po zdobyciu Seulu, siły zbrojne imperialistów amerykańskich oraz ich wspólników, ignorując ostrzeżenie Chin — przekroczyły 38 równoleżnik w Korei i ogromne siły ich wojsk lądowych posunęły się w przód w kierunku do rzek Jaluczian, Tuminczian, zagrażając bezpośrednio północno-wschodnim granicom Chin.

Sytuacja jest zupełnie jasna. Imperialiści amerykańscy powtarzają stary trick bandytów japońskich, którzy najpierw wtargnęli do Korei, a następnie

do Chin. Wiadomo powszechnie, że Korea jest wprawdzie małym krajem, lecz posiada bardzo ważne znaczenie strategiczne. Głównym celem agresji amerykańskiej w Korei, podobnie jak agresji imperialistów japońskich w przeszłości, jest nie Korea — lecz Chiny. Historia dowodzi, że losy koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej i Chin są ściśle ze sobą związane. Jedno państwo nie może się bronić bez pomocy drugiego.

Cały naród chiński pała pragnieniem przeciwstawienia się agresji amerykańskiej, udzielenia pomocy Korei oraz obrony swych domów i swej ojczyzny. Jest to żądanie rozsądne i sprawiedliwe.

Premier Czou En-Lai oświadczył: „Naród chiński bynajmniej nie ścierpi obcej agresji i nie może odnieść się obojętnie do losów swoich sąsiadów, którzy padli ofiarą agresji ze strony imperialistów”.

Oświadczenie to zostało złożone w imieniu 475-milionowego narodu chińskiego.

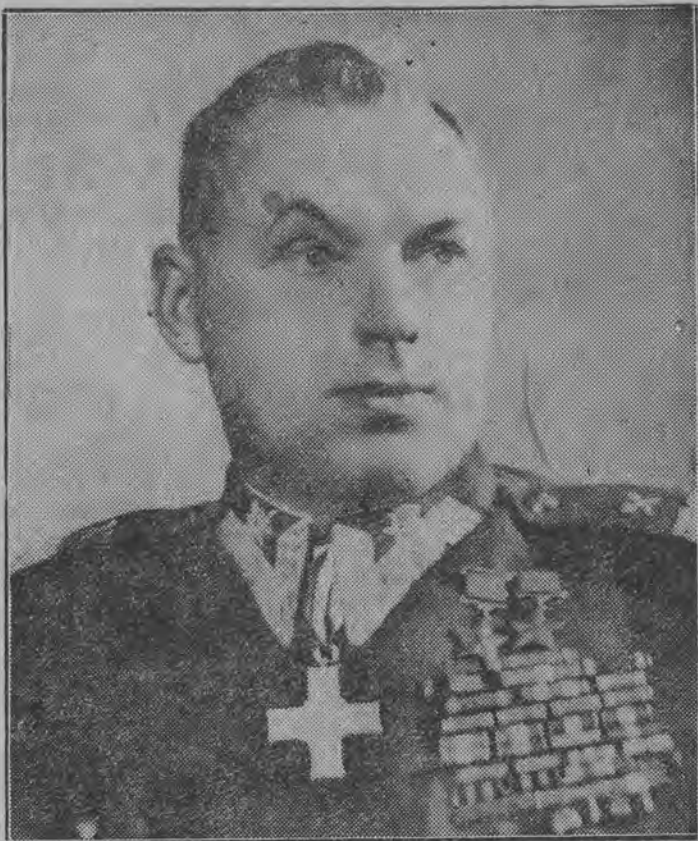
Naród chiński gorąco miłuje pokój. Zawsze miłowaliśmy pokój i będziemy miłować pokój.

Uważamy, że kwestia koreańska powinna być rozwiązana w sposób pokojowy i że agresywne wojska imperialistów powinny być wycofane z Korei, lecz imperialiści amerykańscy i ich wspólnicy nie tylko nie chcą wycofać się agresywnych, nie chcą przerwać wojny agresywnej i rozwiązać kwestii koreańskiej w sposób pokojowy, lecz — wręcz przeciwnie — przenieśli oni gwałtownie płomień wojny agresywnej przez 38 równoleżnik do granicy chińskiej — do rzek Jaluczian i Tuminczian. W ten sposób przekonaliśmy się, że jeżeli wszyscy miłujący pokój ludzie pragną mieć pokój — to powinni podjąć aktywne działania, by wystąpić przeciwko zbrodni i położyć kres agresji.

Jedynie przez przeciwstawienie się można udzielić lekcji imperialistom i w sposób sprawiedliwy rozwiązać problem niepodległości i wolności Korei oraz innych rejonów, biorąc za punkt wyjścia wolę narodów.

Wszystkie partie demokratyczne Chin oświadczają, że będą popierać ze wszystkich swych sił sprawiedliwe żądanie narodu całego kraju, że będą popierać cały naród chiński, który dobro wolnie wzięt na siebie święte zadanie przeciwstawienia się Ameryce, okazania pomocy Korei, obrony swych domów, obrony swego kraju.

Powysze oświadczenie złożyło w dniu 4 listopada 1950 r. 11 demokratycznych partii Chin z Komunistyczna Partia Chin na czele.



Rok temu w dniu 6 listopada 1949 r. — Prezydent Rzeczypospolitej mianował Ministrem Obrony Narodowej — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wielkiego żołnierza sławnej stalinowskiej szkoły dowódców i bohatera bitwy stalingradzkiej.

Siły zbrojne Polski Ludowej, dowodzone od roku przez Marszałka Rokossowskiego, biorąc przykład z Armii kraju zwycięskiego socjalizmu, nieustannie podnoszą swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacniają świadomą dyscyplinę wojskową i moralno-polityczną szwarcoswoich szeregow.

Kierownictwo Marszałka Rokossowskiego jest dodatkową gwarancją, że Wojsko Polskie z honorem wypełni, w każdej sytuacji, swe zaszczytne zadanie obrony pokoju i niepodległości Ojczyzny, obrony praw ludu pracującego i budownictwa socjalistycznego.

Cały naród polski darzy Marszałka Rokossowskiego uczuciami miłości, czci i zaufania.

Unormowanie życia kościelnego na zachodnich ziemiach Polski

— pragnieniem całego narodu

Dalsze głosy społeczeństwa katolickiego

Do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” w miejscu Społeczeństwo katolickie przyjęło z uczuciem wielkiej ulgi deklarację Episkopatu polskiego i Rządu RP z dnia 1 kwietnia r. Jednak po kilku miesiącach wywołało duże zaniepokojenie odcieranie się części hierarchii kościelnej od mas katolików przez odmowę podpisania Sztokholmskiego Apelu Pokoju — wbrew jednolitemu stanowisku całego społeczeństwa. Przyjeliśmy to z ogromnym bólem.

Obecnie wyszło na jaw, że Episkopat polski — wbrew przyjętym zobowiązaniom w swej deklaracji — nie poczynił żadnych kroków w Stolicy Apostolskiej dla wyrażenia swego i całego narodu pragnienia zniesienia stanu tymczasowości w administracji kościelnej na zachodnich ziemiach Polski.

Słusznie domaga się nasz Rząd od Episkopatu polskiego zerwania z praktyką niewywiązywania się z zobowiązań, godzących w najżywniejsze interesy Państwa. Boć przecie taka praktyka jest wodą na młyn bu rzyell pokoju takich jak np. Adenauer i inne niedobitki hitlerizmu. Czując się niezachwianym Polakiem, lojalnym obywatelem i żarliwym katolikiem apeluje do naszego Episkopatu o niepominięcie żadnej okazji do jak najszybszego przedłożenia Stolicy Apostolskiej prośby całego narodu o zniesienie niesłusznego stanu tymczasowości władz duchownych na prastarych ziemiach Polski.

Tego wymaga postawa każdego miłującego nasz kraj katolika.

Łódź, dnia 29.10.50 r.
(—) Marian Menhard
Łódź, Zeromskiego 36

LIST OTWARTY DO CAŁEJ PRASY M. ŁÓDZI

Przyłączając swój głos do licznych głosów katolików, rozlegających się

Akademia u prawników

Okregowa Rada Adwokacka w Łodzi wzywa wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich do wzięcia udziału w Akademii urzędowej przez organizację i zrzeszenia prawnicze ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Akademia odbędzie się w dniu 6 października r. w sali I Sądu Okregowego w Łodzi o godz. 18.

Pogoda w Łodzi

W dniu 5 bm, zanotowano: temp. najwyższa plus 4,4 st., temp. najniższa plus 0,2 st., temp. średnia za dobę plus 2,3 st. Średnia wilgotność powietrza 75 proc. Wiatry południowo-wschodnie i zachodnie. Średnia siła wiatru 4 m/sek. W ciągu dnia drobny opad deszczowy.

w całym kraju, i ja również czuję się w obowiązku stwierdzić publicznie, że czekam z utęsknieniem, aby zlikwidowana została wreszcie tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Jestem głęboko przekonany, że wyrażam opinię nie tylko swoją, ale

i całego społeczeństwa katolickiego m. Piotrkowa Trybunalskiego.

Z całym zrozumieniem i naciskiem domagamy się od Episkopatu wprowadzenia na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej.

(—) Banaszewski Zygmunt
Piotrków Trybunalski

W przededniu Wielkiej Rocznic

Uroczyste akademie ku czci Rewolucji Październikowej

„Już w ubiegłą sobotę i niedzielę Łódź witała zbliżającą się 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej szeregiem akademii. Na akademiach tych wygłoszono referaty omawiające przebieg i historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej.

U LNIARZY

Na uroczystej akademii zorganizowanej przez pracowników Centr. Zarz. Przem. Włókien Łykowych, uchwalono — po wysłuchaniu referatu — rezolucję. Czytamy w niej m. in:

„My, zebrani na dzisiejszej akademii solidaryzujemy się z wielkimi poczynaniami naszego Rządu Ludowego i z radością przyjmujemy ostateczną ustawę o reformie walutowej, jako potężny cios zadany klasie wyzyskiwaczy, a przynoszący zarówno ogólnej gospodarce narodowej, jak i klasie pracującej Polski Ludowej — olbrzymie korzyści.

Podjętą niniejszą rezolucję ślemy braterskie pozdrowienie walczącemu narodom Związku Radzieckiego oraz życzenia długich lat życia Włodzowi klasy robotniczej całego świata — Józefowi Stalinowi!”

W „CZYTELNIKU”

W sobotę odbyła się w sali odczytowej Spółd. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” uroczysta akademie zorganizowana przez pracowników Delegatury Łódzkiej „Czytelnika”.

Szereg mówców w wypowiedziach swoich podkreśliło znaczenie przełomu, jakim była dla ludzi pracy całego świata Wielka Rewolucja Październikowa. Jej echa — to fakt, że możemy dziś wolni — budować u nas socjalizm i kontynuować wielkie dzieło zaczęte przez narody radzieckie.

Z kolei odczytano wykaz zobowiązań podjętych i wykonanych przez pracowników Delegatury Łódzkiej „Czytelnika”, po czym odbyło się wręczenie nagród i dyplomów uznania wyróżniającym się pracownikom drukarni.

W CENTRALI TEKSTYLNEJ

Wielka sala kina „Bałtyk” wypełniona była pracownikami wszystkich placówek Centrali Tekstylnej z te-

renu Łodzi, którzy przybyli na uroczystą akademię z okazji zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zarówno gmach kina jak i sala były odświętnie udekorowane sztandarami robotniczymi i flagami Związku Radzieckiego i Polski. Zebrani wysłuchali referatu okolicznościowego mgr. Brudzińskiego oraz sprawozdania z wykonania zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji.

Podczas akademii przekazano pięknie wykonaną gazetkę ścienną przybyłej na salę delegacji chłopskiej ze wsi Bogoria Górna i Bąków Dolny (w pow. łowickim). Gazetka została wykonana przez koło TPPR przy CT i przekazana nowoorganizowanemu kołu TPPR w Bogorii i Bąkowie.

I Miejska Konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza

W dniu wczorajszym w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 odbyła się pierwsza konferencja miejska LPZ. Na konferencji prezes Zarządu Głównego LPZ, m. in. Stefan MATUSZEWSKI wygłosił referat o zadaniach tej organizacji.

LPZ zerwała z tradycjami dawnego T-wa Przyjaciół Żołnierza, a stała się organizacją masową, mającą za zadanie szerzyć wśród swych członków wiedzę wojskową. Minister powiedział m. in., że byłoby nierozsądnie budować nowe miasta, fabryki, osiedla, a nie myśleć o ich obronie.

Im większa będzie siła obronna krajów pragnących pokoju, tym pewniejszy będzie pokój. Dlatego też LPZ będzie organizacją masową, obejmującą całe społeczeństwo.

Partia i Rząd udzielił Lidze Przyjaciół Żołnierza całkowitego poparcia, a współpraca z ZMP, SP, LL i LM zapewni tej organizacji warunki pomyślnego rozwoju. Kola

Nie udały się kombinacje

Spekulanci przed sądem

Na wieść o reformie walutowej i wymianie pieniędzy elementy spekulanci zaczęli kombinować, jak by tu jeszcze część uskładanej fortuny uratować kosztem ludzi nieświadomych. Przewidując to państwo stanęło zdecydowanie na straży dobra ludzi pracy, na straży interesów biednych chłopów. Komisja Specjalna czuwała troskliwie, aby reforma wprowadzona była w życie bez żadnych zahamowań, aby wszelkie przekroczenia ukarane były natychmiast surowo i bezwzględnie.

Na terenie woj. łódzkiego znaleźli się również kombinatory, chcący zrować na nieświadomości ludzkiej. I tak np. Henryk Jaworski właściciel gospodarstwa w pow. kutnowskim dowiedziawszy się o wymianie pieniędzy udał się w niedzielę 29.10 do biedaka wiejskiego Leona Borkowskiego, który nic nie wiedział jeszcze o ustawie i nabył od niego krowę, placąc za nią 42.000 zł. Tym charakterystycznym wypadkiem wyzysku ubożego chłopca przez bogacza wiejskiego zajęła się natychmiast Prokuratura Wojewódzka. Na jej wniosek Komisja Specjalna skierowała Jaworskiego na okres 3 miesięcy do obozu pracy.

Ukarana została również przebiegłość prywatnego właściciela restauracji w Woli Krzysztoforskiej, pow. piotrkowskiego — Stanisława Woszczyka, który wykorzystując nieświa domość sklepowych gminnej spółdzielni, a sam wiedząc o zmianie cen na artykuły Monopolu Spirytusowego, nabył w niedzielę 29.10 6 litrów spirytusu po cenach przed wojennych. Przepięknie wyszło jednak na jaw, a restaurator skazany został na 6 miesięcy obozu pracy.

Właściciel sklepu w Gorkowicach, pow. kutnowskiego, znany wyzyskiwacz, karany już nie raz przez Komisję Specjalną za pobieranie nadmiernych cen, nie otworzył złośliwie w dniu 30.10 br. sklepu, chcąc w ten sposób wprowadzić zamęt wśród okolicznych mieszkańców. Podobnie uczynił Antoni Komorowski, właściciel owocarni w Krośniewicach. Sprawy te na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej rozpatrzyła również Komisja Specjalna i skazała pierwszego na 3 miesiące obozu pracy, a drugiego na 1500 zł grzywny.

Okazało się, że znaleźli się również niesumienne kierownicy sklepów spółdzielczych, usiłujące wykozystać ustawę w celach spekulacyjnych. Te usiłowania zostały jednak również udaremnione.

Józef Piotrowski, kierownik sklepu gminnej spółdzielni w miejscowości Ochle, pow. łaskiego, wszedł w porozumienie z trzema członkami komisji, która miała dokonać w jego sklepie spisu remanentowego artykułów monopolowych, i cała czwórka zakupiła po starych cenach znaczne ilości spirytusu, wódki i materiałów tekstylnych. Piotrowski oraz 2 członków komisji — Cybulski i Kobyłka skazani zostali na 1 rok obozu pracy i 300 zł grzywny, a Tadeusz Mańkowski na 3 miesiące obozu pracy.

Kierownik sklepu gimnej spółdzielni w Dąbrowie Zielonej, pow. radomszczańskiego przez całą niedzielę 29.10 sprzedawał pokryjomu swym znajomym materiały tekstylne po starych cenach, a ponadto przywłaszczając sobie jeden kupon materiału. Skazany został on na 6 miesięcy obozu pracy. Inny kierownik sklepu spółd. w Brzeźnicy, pow. radomszczańskiego, Józef Szweczyk sfalszował listę utargów z dn. 28.10 wpisując do tej listy kwotę 70.000 zł. Chciał on za tę sumę nabyć pewną ilość artykułów po starych cenach. Za oszustwo to ukarany został 3-miesięcznym pobytom w obozie pracy.

Przytoczone fakty świadczą jasno o tym, że Państwo Ludowe ukróci każde przekroczenie nowej ustawy walutowej. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy w jakikolwiek bądź sposób chcą tę ustawę „obejść” na niekorzyść Skarbu Państwa.

Przeszła już do historii. Teraz ja poniosę — odezwał się Iwan, biorąc wiadro.

— Ja też — nalegała wesoło. — Tyś się już dzisiaj porządnie napracował. Pomyśl tylko! Przyjechała po dwuletniej rozłące żona, a ten nawet nie zajął cały dzień do domu!...

— Miałem bardzo ciężką operację — tłumaczył się doktor rad i z wymówki, i z udanej operacji.

— A potem?

— Potem była transfuzja krwi i jeszcze jedna operacja. A co ty robiła?

— Gospodarowałam trochę, sprzątałam. Najbardziej zamieszkałym meblem w domu jest twoje biurko.

Wrócili ścieżką i mostkiem, potracając się nawzajem dużym wiadrem i rozlewając wodę na wszystkie strony. Na ganku stała rodzina Chiżniaków.

— Jak tam, doktorze? Pogramy trochę w kregle? — zapytał Chiżniak — wszyscy idą już na boisko...

— Zagrałbym z przyjemnością, ale przecież cały dzień nie widziałem się ze swoją żoneczką. Teraz muszę trochę inaczej spędzać czas wolny od pracy.

— Ależ bynajmniej — gorąco zaprotestowała Olga. — Bardzo lubię przyglądać się, jak grają w kregle. Sama też sobie pogram — nie w kregle naturalnie — ale w siatkówkę lub w tenisa... Ale... — oczy jej błysnęły niespokojnie — wiesz, Wania, obiecałam żonie Priachina, że odwiedzimy ich o wpół do ósmej.

Doktor zmarszczył się.

— Praskowa lubi sobie potaćzyć! — zauważyła z uśmiechem pani Helena. — Mam na myśli Pawę — do dała widząc pytające spojrzenie Olgi. — Urządzają sta le składkowe zebrania. Gospodyni, prócz inicjatywy urządzania zabawy, niczym się do tego nie przyczynia. A ona umie chociaż dokoła czegoś, jeśli jej na tym zależy... W ogóle jest wielką aktywistką: w każdym przedstawieniu naszego amatorskiego teatru bierze zawsze udział. Chwacka baba!

— Ja też nie mam zbytnej ochoty pójść — tłumaczyła się Olga, biorąc słowa pani Heleny za ukrytą wymówkę — ale przecież trzeba.

A. KOPTIAJEW

(16)

Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

Olga stała na ganku i przyglądała się okolicy, w której musiała mieszkać przynajmniej dwa lata. Widok gór i ich nagich szczytów nasunął jej myśl o tym, że góry te umierają, giną, jak te ogromne zwierzęta, które mieszkały kiedyś tu, na Północy; nasunął jej również obraz ginących drzew, które usychają od wierzchołka. Smutna naprawdę byłaby to okolica, gdyby nie topole, pokryte młodą zielenią i gdyby nie to osiedle, ni to wieś, ni miasteczko, tętniące pełnią życia! Ileż tu ziemi przeorano pod ogrody! Podobno dawniej nigdy w osiedlach górniczych nie zajmowano się ogrodnictwem — uważano tągę już tradycyjnie za okolicę nie nadającą się do zamieszkania.

Olga rozglądała się jeszcze, ale już zaczyna ją dręczyć wewnętrzny niepokój: Co będzie tu robiła? Przypomina sobie swoje wahania w wyborze zawodu i robi jej się ciężko na duszy — tyle czasu — straciła na próżno, żadnego zawodu nie zdobyła!

„Nie należało rzucać Instytutu Budowy Maszyn, gdy urodziła się córeczka — pomyślała z goryczą — tym bardziej, że uczyłam się dobrze. Stchórzyłam, skapitulowałam przed trudnościami, myślałam, że to za trudno będzie: wychowywać dziecko i uczyć się jednocześnie. A Wania też zbyt łatwo zgodził się na to, że rzucam studia. A jednak inne kobiety uczyły się i wychowywały dzieci, jakkolwiek powodziło im się materialnie znacznie gorzej niż nam. Jak źle zrobiliśmy wówczas!”

Olga westchnęła ciężko. Psuła jej również humor obietnica dana Pawie, że pomówi z mężem i wytłumaczy mu, że Pawa nie może urodzić cudzego dziecka. Olga wiedziała, że doktor nigdy się na taki zabieg nie zgodzi, ona sama też nie pozwoliłaby mu tego zrobić. I po co obiecała porozmawiać z nim o tym?

Przed odejściem Priachina wymogła na niej obietnicę, że przyjdzie wieczorem z mężem do nich. To znaczy, że należało porozmawiać z Iwanem Iwanowiczem zaraz po jego powrocie ze szpitala. I komu to było potrzebne? „Nie będę nic mówiła i nie pójdziemy tam dzisiaj” — postanowiła Olga i widząc idącego Iwana pobiegła na jego spotkanie.

Szedł prędko po wąskiej ścieżce, biegnącej przez młody zagajnik i Olga zauważyła już z oddali, że uśmiechał się do siebie. Zderzyli się nieomal z sobą i stali chwilę w milczeniu.

— Kto pójdzie pierwszy? — spytała Olga z powagą.

— Ty, naturalnie! Chcę teraz patrzeć tylko na ciebie.

— Nie, idź ty pierwszy — Olga puściła go przodem i wsunawszy rękę pod jego ramię szła tuż za nim.

Co prawda, iść tak nie bardzo było wygodnie, ale za to wesoło. Śmiali się oboje, i pani Helena, która wyszła na ganek niosąc puste wiadro, roześmiała się także, patrząc na nich.

— Nie mam wody w domu — powiedziała głośno — chłopcy pobiegli dokądś, będę chyba musiała sama...

— Proszę o wiadro, ja przyniosę — zaoferowała się Olga i zartobliwie, ale stanowczo odebrała jej wiadro.

— Nie umiem, co prawda, ale może mnie pani zaprzę do wszystkich prac pomocniczych.

Dom stał na skraju wyższego tarasu. Olga i Iwan zeszli na dół po wybitych w kamienistej ziemi stopniach i skierowali się do źródła. Nad szarymi głazami i kamieniami wisiał przerzucony mostek, za nim widniała piastyczna mierzewa, a dalej maleńki ogródek otoczony gęstym żywopłotem. Topole chwiały się na wietrze, złoty pył opsywał się z poruszanych wiatrem gałęzi wierzby i jak skrawek błękitnego nieba błyszczała w czarnej cembrowinie kryształowo czysta powierzchnia źródła.

Olga zacerpnęła wody wiadrem i zgrabnie, młodzieńczo się wyprostowała.

ZSRR — OSTOJĄ POKOJU

Na wiele tygodni przed 33 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej polscy hutnicy z huty „Pokój” podjęli pierwsze zobowiązania, aby zwiększeniem produkcji uczcić tę najwybitniejszą w dziejach ruchu robotniczego datę.

Od dwóch lat współzawodnictwo produkcyjne jako forma ustosunkowania się mas robotniczych do najważniejszych wydarzeń politycznych, społecznych i międzynarodowych podejmowane jest przez polską klasę robotniczą za przykładem robotników radzieckich. Dopiero od dwóch lat, to znaczy od chwili przygotowań do I Kongresu Zjednoczonej Partii, współzawodnictwo tego rodzaju występuje jako ruch ogarniający całą niemal klasę robotniczą. Jest to więc u nas zjawisko w takiej skali nowe i stopień nasilenia odzwierciedla niewątpliwie stopień narastania świadomości politycznej w szerokich masach robotniczych. Na szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, którym żyje cała polska klasa robotnicza, wywarły wpływ trzy doniosłe momenty.

Pierwszym momentem było zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego. Nigdy przedtem klasa robotnicza w Polsce nie przeżywała takiego napięcia uczuć, jak to, które wyraziło się w „Czynie Kongresowym” przed dwoma laty. Po 60 latach rozbięcia politycznego, uprawnienie do występną zaciętością przez prawicę PPS, klasa robotnicza zjednoczyła swe siły trwałe i na zawsze w warunkach władzy ludowej. Masy robotnicze czuły i rozumiały, że to właśnie zjednoczenie zabezpiecza odąd trwałość władzy ludowej, jej niezaprzeczone zwycięstwo. Rozumiały lub co najmniej odczuwały instynktownie, że zjednoczenie wzmacnia rolę kierowniczą, znaczenie i autorytet klasy robotniczej i jej partii, że zjednoczona partia, która uwolniła się od obcych, oportunistycznych elementów poprowadzi naród nasz śmiało i pewnie naprzód — do socjalizmu.

Drugim momentem o większym jeszcze rozmachu i napięciu — był „Czyn Stalinowski” — współzawodnictwo z okazji 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina. Nowe w tym czynnie było to, że klasa robotnicza porwała za sobą szerokie masy chłopstwa pracującego, młodzieży i kobiet. Masowość tego porywu da się porównać tylko z akcją podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która — jak wiadomo — zgromadziła pod tym apelem 18 milionów podpisów. Różnica mieści się tylko w tym, że zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim było wynikiem planowej akcji organizacyjnej, podczas gdy współzawodnictwo robotnicze, listy, podarunki, wypowiedzi z okazji 70-lecia Towarzysza Stalina były niezrównanym, potężnym, impulsywnym wyrazem uczuć dla wielkiego geniusza, nauczyciela i wodza mas pracujących, zwycięskiego pogromcy faszystów i obrońcy pokoju, wyraziła ludzkich tęsknot do wolności, twórcy nowej epoki socjalistycznej.

Inicjatywa robotników huty „Pokój” po raz trzeci poruszyła całą niemal klasę robotniczą do nowego czynu produkcyjnego, poświęconego 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Nazwa zakładu, który wystąpił z inicjatywą współzawodnictwa, miała raczej znaczenie symboliczne. Tym niemniej sprawa pokoju wiąże się niewątpliwie z tym nowym zrywem polskiej klasy robotniczej i niewątpliwie kojarzy się ona jak najściślej w myślach i uczuciach milionów robotników, podejmujących coraz nowe zobowiązania produkcyjne, z Wielką Rewolucją Październikową i z narodami ZSRR, które tej rewolucji dokonały. Coraz jaśniej bowiem i dobitniej polskie masy pracujące wspólnie z setkami milionów ludzi na całym świecie — zdają sobie sprawę, że w obecnej sytuacji międzynarodowej czołową siłą i ostoją w walce o pokój jest ZSRR i Stalin.

Wydarzenia międzynarodowe rozgrywają się dziś jak gdyby na otwartej scenie przed oczami całego świata. Po stronie imperialistycznej scena ta przypomina teatr kukielkowy, w którym reżyser porusza marionetki — poszczególne rządy kapitalistyczne, nie krępując się wobec widowni, że podstawa ich pozornie „samodzielnych” ruchów i gestów nie budzi na ogół złudzeń. Jednakże analogia przypomina teatr tylko pod względem zewnętrznym — dekoracyjnym. W rzeczywistości w grę wchodzi miliony ludzi, którzy cierpią, przelewają krew, giną.

Imperializm czyni wszystko, aby zerwać pokój, ponieważ stan pokoju wydaje się imperialistom bardziej dla nich niebezpieczny niż wojna. Równocześnie jednak jedyną siłą, z którą imperialiści podlegają wojenni rzeczywiście boją się zmierzyć — jest ZSRR. Oszukując cynicznie szerokie masy, imperialiści nie zatrzymują się przed żadną prowokacją, aby ludzi przeciw ZSRR i wywołać historię wojenną.

ZSRR realizując twardo i konsekwentnie swoją politykę pokojową, czyni wszystko, aby uniemożliwić wojnę, aby zabezpieczyć powszechny i trwały pokój we wszystkich krajach świata. Swą wolę pokoju ZSRR oznajmia wytrwale, publicznie, przy każdej okazji. Nie ulega wątpliwości, że mimo nieustających oszczerstw i obłudnych oskarżeń prasy imperialistycznej i wszystkich podlegających wojennych pod adresem ZSRR — ani jeden rząd kapitalistyczny nie wątpi w rzeczywistości w pokojowość i szczerą postawę i woli państwa socjalistycznego. Chodzi więc o osiągnięcie agresywnych celów imperialistycznych. Poza tym rozpętywanie historii wojennej przez rządy imperialistyczne, zmierza do odroczenia kryzysu ekonomicznego. Pragnąc uniknąć kryzysu, kapitaliści pod batutą imperializmu amerykańskiego usiłują rozpalać zarzewie małych wojen, aby tym łatwiej nakręcać koniunkturę zbrojeniową i gorące zbrojenie w całym świecie. Taka polityka pozwala międzynarodowym klikom oligarchii finansowej dyrygowanym przez amerykańskich rekinów imperialistycznych czerpać zyski z podsycanej wciąż przez nich samych koniunktury zbrojeniowej. Imperialiści zorganizowali napaść na

Koreę, rozpalili wojnę w Korei i spełniają wszystkie te zbrodnie zasłaniając się obłudnie parawanem ONZ. Przeciwno mafemu, bohaterstwu, lecz słabo uzbrojonej armii, rzucili całą armię lądową, morską i lotniczą Stanów Zjednoczonych, oraz zmobilizowane pośpiesznie siły zbrojne państw zależnych i podporządkowanych pieniężnie i gospodarczo imperializmowi amerykańskiemu. Oto rzeń, podłożę, istota polityki imperialistycznej w obecnej dobie szczególnie szybkiego gnicia systemu kapitalistycznego.

Latem masy pracujące i wszyscy uczciwi postępowi ludzie we wszystkich krajach świata zwracają swe oczy, nadzieję i uczucia ku ZSRR — czołowej sile obozu pokoju. Wbrew oszczerstwom i oszustwom militarystów sympatie większości ludzi na kuli ziemskiej: zwracają się ku ZSRR jako państwu, w którym pokojowa praca twórcza osiągnęła zasięg i tempo nieznane w dziejach ludzkich. Kogóż z najprostszych, świadomych i uczciwych ludzi nie poruszy rozmach, śmiałość i potęga myśli i planów gospodarczych, wcielanych w czyn niezwłocznie przez dziesiątki milionów ludzi radzieckich? Po raz pierwszy w swych dziejach człowiek w takiej skali przekształca przyrodę dla swych celów twórczych, zamienia pustyń w kwitnące ogrody, wytycza nowy kierunek wód i rzek, reguluje żywiołowe siły wiatrów i usuwa nieprzyjazne dla człowieka ich skutki. Coraz potężniejszy rozmach nabiera rozwój sił twórczych w warunkach radzieckiego ustroju socjalistycznego, przetrastającego już stopniowo w wyższe stadium — komunizm. W granicach

życia jednego pokolenia Rewolucja Październikowa zdołała wyzwolić niezmiernie społeczne siły twórcze, które rosły i rosły będą z coraz większą mocą, torując drogę całej ludzkości. Siły te promieniują swym twórczym technieniem na inne narody, podbudzając ich aktywność, przyspieszając ich rozwój. Polska i inne kraje demokracji ludowej zawiązują zwycięstwo Rewolucji Październikowej swoje wyzwolenie z hitlerowskiego jarzma, swoje wyzwolenie z niewoli kapitalizmu, zawiązują jej swoją nową drogę życia i rozwoju, zawiązują jej swój łatwiejszy i szybszy marsz ku socjalizmowi.

Łatwo porównać skutki pełnej niezależności rozwoju narodów w krajach demokracji ludowej z losami krajów, które szarpią się bezsilnie w pętach imperialistycznej „pomocy” i „opieki” amerykańskiej. Łatwo dostrzec źródło nieszczęścia narodów Jugosławii, zdradzonych przez klikę zamaskowanych agentów imperialistycznych i oddawanych łajdacko na żer amerykańskim rekinom imperialistycznym. Łatwo dostrzec wasalną rolę rządów i uwidaczniającą się coraz bardziej słabość kapitalistycznych krajów Europy, które należały niegdyś do silnych, a dziś znoszą pokornie brutalną dyktaturę narzuconych sobie amerykańskich protektorów.

Tylko na bazie rewolucji socjalistycznej i socjalistycznego budownictwa rozwijać się mogą rzeczywista przyjaźń i braterska współpraca pokojowa wolnych narodów. Nowe formy stosunków międzynarodowych, które tworzy Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej, mogła powołać do życia i urzeczywistnić tylko

rewolucja proletariatu. Są to formy niedostępne dla krajów kapitalistycznych samego charakteru ich struktury klasowej.

Proletariat rosyjski pod kierownictwem WKP (b), Lenina i Stalina w swym rewolucyjnym porywie wyzwolił przed 33 laty źródło niezwykłej siły — twórczość wolnych mas ludowych, które poznały i poddały swej woli i planowemu działaniu prawa rozwoju społecznego. Zródło to bije wciąż świeżą i wciąż wzrastającą siłą i powoduje ten niezwykły i nieustający rozkwit potęgi materialnej i duchowej Związku Radzieckiego, który jest najbardziej znaczącym i najbardziej doniosłym zjawiskiem całej naszej epoki.

Walka ludu rosyjskiego przeciw wojnie imperialistycznej, walka o pokój — te właśnie dążenia były jedną z głównych sił mobilizujących masy ludowe do rewolucji. Powstanie Państwa Radzieckiego, rządzonego przez lud pracujący, stworzyło — po raz pierwszy w dziejach — siłę rzeczywiście zainteresowaną w walce o utrzymanie pokoju i zdolną do największych wysiłków i zarzekać do największych osiągnięć w tym względzie. Każdy krok naprzód tego państwa w dziedzinie gospodarczej, technicznej i kulturalnej — był to krok naprzód w dziele umocnienia sił walczących z imperializmem — o pokój. Cała historia przygotowała ZSRR do przodującej i kierowniczej roli w walce o pokój, jaką ojczyzna socjalizmu odgrywa dziś dla dobra całej pracującej ludzkości. Wnioski z jakimi rząd radziecki występuje na forum ONZ, wnioski o redukcję zbrojeń, o zacieśnienie współpracy między narodami, o zakaz propagandy wojennej, o poskromienie agresorów i o zakaz broni masowego zniszczenia wypływają z tych samych dążeń, jakie ożywiały masy, walczące o zwycięstwo rewolucji. Poszanowanie dla wszystkich narodów, surowe i bezkompromisowe uznanie prawa narodów wielkich i małych do samodzielnego stanowienia o swoim losie, przekonanie o możliwości pokoju tego współistnienia i pokojowej rywalizacji różnych systemów społeczno-gospodarczych — oto zasady, które ZSRR przeciwstawia ludobójczym, hitlerowskim zasadom polityki amerykańskiej.

Przedstawiona przez delegację radziecką w Organizacji Narodów Zjednoczonych „deklaracja o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, wytyczne dla delegatów radzieckich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i zwołana z inicjatywy rządu ZSRR narada ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw w Pradze wskazują ludzkości drogę ocalenia i utrwalenia pokoju. Majestatycznej wymowy tej polityki pokoju nie zagłuszą żadne goebbelsowskie pogroźki amerykańskich agresorów i podlegaczy wojennych. Siły pokoju rosną i wzrostu ich nic nie potrafi wstrzymać.

A amerykańscy imperialiści wzmaga ją swe awanturnicze i agresywne działania przeciwko pokojowi. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich, odbudowywanie faszystowskiej armii agresji i mordów pod amerykańskim kierownictwem stwarza sytuację groźną dla pokoju. Amerykańscy napastnicy unurzali ręce we krwi w Korei. Nie cofają się przed żadną niekczemnością, przed żadną zbrodnią, by zrealizować swe ludobójcze plany. Im bardziej jednak sroży się obłąd wojenny w Ameryce, tym bardziej zdecydowaną staje się walka ludów o pokój i tym silniej jednoczą się one wokół swej opory, wokół Związku Radzieckiego — twierdzy pokoju.

Związek Radziecki jest nadzieją ludzkości. Jest on uosobieniem wszystkiego co mądre i szlachetne w dążeniach i marzeniach ludzkich. Jest podporą i przyjacielelem tych dążeń, znanych, podziwianym i kochanym za to na całym świecie. Oto dlaczego rocznie jego istnienia czują ludzie pracy w Polsce swym wielkim wysiłkiem i czynem produkcyjnym. Podobnie jak masy pracujące na całym świecie — obchodzą oni tę rocznicę jako swoje wielkie święto, jako dzień zwiastujący pokój powszechny i sprawiedliwość społeczną dla wszystkich ludzi pracy. Ludzi świata przyjeżdża do swego — zrodzone z głębi serca ludzi radzieckich zawołanie: **GDZIE STALIN — TAM POKÓJ!**

Uzupełniają je zawołaniem zrodzonym ze wszystkich doświadczeń 33-lecia: **GDZIE STALIN — TAM ZWYCIĘSTWO!**



Nadchodzi decydująca chwila (Z dni Wielkiej Rewolucji)

W nocy z 5 na 6 listopada (1917) Ośrodek Partyjny, którym kierował Stalin, zwołał członków Komitetu „Wojskowo-Rewolucyjnego” i dokonał szczegółowej kontroli planu działań. Bojowe siły rewolucji czekały na rozkaz Komitetu Centralnego Partii Bolszewików.

Tej samej nocy w Pałacu Zimowyr zebrał się burżuazyjny Rząd Tymczasowy.

— Panowie — rozpoczął Kiereński błady, zdenerwowany. — Na porządku dnia znajduje się tylko jedna sprawa. Ale tę sprawę musimy niezwłocznie i kategorycznie rozstrzygnąć. Chodzi o walkę z bolszewikami. Nie, wyraziłem się niedokładnie. Tu chodzi, panowie, o ostateczną rozprawę z bolszewikami. Tego oczekują od nas alianci, tego oczekuje od nas Europa, tego oczekuje od nas cały cywilizowany świat i (z głębokim westchnieniem) Rosja. Również Rosja. Nie zapominajmy, panowie, o Rosji. Mimo nieodpowiedzialnych i godnych pożałowania występów chłopstwa, pospólstwa miejskiego i żolnierstwa, nie wolno nam, panowie, zapominać o Rosji.

Chwila milczenia. Kiereński dystyngowanie upił wody z kryształowej szklanki.

— Panowie — podjął — Trocki ujął dziś na posiedzeniu Ich Rady Piotrogrodzkiej, że oni szukają się na dzień 7 listopada, kiedy rozpocznie się

Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Musimy ich uprzedzić. Nie wolno nam dłużej trącić ani chwili. Wszelką zwłokę z naszej strony bolszewicy uważać będą wyłącznie za przejaw naszej słabości. Musimy natychmiast uderzyć. Musimy ten motoch, któremu przewodził przez stępcę polityczny Ułianow-Lenin, wreszcie osadzić, obezwładnić, złamać!

Blask bije od kryształowych żyrandoli i twarzy ministrów rządu burżuazyjnego. Chrzążąca z aprobatą: „Brawo!”, „Nareszcie!”, „Już dawno mówiliśmy to samo!”.

— „Mamy po temu wszelkie dane — ciągnie Kiereński. — Pomyślałem o wszystkim. Sciągnąłem we właściwym czasie wierne, moralnie zdrowe pułki,

Defilada w Moskwie w dniu 7 listopada

MOSKWA, 5.11. W dniu 7 listopada br. w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyć się na Placu Czerwonym defilada wojsk garnizonu moskiewskiego Defiladę odbierze Marszałek Związku Radzieckiego Budyenny.

Defiladą dowodzić będzie generał Artemiew.

Tradycyjna manifestacja ludności w dniu święta październikowego rozpocznie się o godzinie 11 rano.

i bataliony szturmowe, i tarczę demokracji — junkrów. Wydałem odpowiednie zarządzenia. Wszystko jest gotowe. Cały plan walki — i lista tych, których trzeba będzie aresztować. Spośród ich Komitetu Centralnego i Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. Wylapemy jak myszy — po przywróceniu ludu i porządku demokratycznego.

Ministrowie rządu burżuazyjnego biją gorące brawo eserowskiemu premierowi. Aprobują wszystkie zarządzenia. Jedynie celem dodania blasku zamierzonym represjom, niektórzy członkowie gabinetu wnoszą, aby premier Kiereński wystąpił przedtem w Przedparlamencie (tymczasowy parlament burżuazyjno-liberalny utworzony w dn. 25.9.1917 r. przez burżuazję i ugodowców eserowsko - mieńszewickich). Dobrze. Kiereński wystąpił w Przedparlamencie.

Wśród brzęku ostróg wart junkrów wychodzą ministrowie burżuazyjni z Pałacu Zimowego — pewni zwycięstwa i wdzięczności alliantów. Za łuczają motory limuzyn.

Wówczas Kiereński wola przez telefon do szefa sztabu Okręgu Piotrogrodzkiego — tonem pełnym laskawej serdeczności:

— Generale Bagratuni, cieszę się, że mogę panu zakomunikować radosną wieść. Plan wystąpienia przeciw bolszewikom zatwierdzony. Zmładźmy ich.

— Ekscelencjo, gratuluję panu.

Nadchodzi decydująca chwila.



DZIS
Leonarda
JUTRO:
Adolfa, Florentyny

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komenda Miejska MO 253-00
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15
117-11
Straż Pożarna 158-15
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Apt. Społ. Nr 99 (Limanowskiego 1),
Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa
(Lagawnicka 120) Pawłowski (Piotrkow-
ska 307), Rychter (Narutowicza 42), Rem-
bielński (Gdańska 90) Szymański (Armii
Czerwonej 8) Szlindembuch (Srebrzyńska
67), Steckel (Piotrkowska 25).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna
całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Da-
szyńskiego nr 34) — o godzinie 19.15
„Bohaterowie dnia powszedniego”.
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA
(ul. Jaracza 27/29) — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu nr 31) —
o godz. 19.15 — „Obcy cień” K. Simo-
nowa. Wszystkie miejsca wyprzedane.
TEATR ZIMOWY „OSA” (Traugutta 1)
tel. 272-20 — o godz. 19.30 „Słuby
murarskie”. Ostatnie dni. Ceny bilet-
ów niższe o 50 proc.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUT-
NIA” (ul. Piotrkowska nr 243) —
nieczynny
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO”
(ul. Kopernika 16) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI: —
Aż do otwarcia nowego gmachu przy
ul. Włocławskiej 15/17 — nieczynny.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży —
„Zielone lata” — godz. 15.30, 18, 20.
BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) —
„Sen o miłości” — godz. 17.30, 20; dla
młod. niedozwolony
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Awantur-
a na wsi” — godz. 16, 18.30, 21; do-
zwolony od lat 14.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program
aktualności kraj. i zagr. nr 42/50 —
Kronika 45/50, „Świat młodych” nr
1/50, „Przeład sportowy” nr 5/50,
„Moskwa socjalistyczna” — godz.
15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne
z powodu remontu.
MUZA — (Pabianicka 173) — „Orzeł Kau-
kazu” — II seria, godz. 18, 20 dozw.
od lat 12.
POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) —
„Parada namiętności” — godz. 17, 19, 21;
dozw. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) —
„Orzeł Kaukazu” — I seria — godz.
18, 20 — dozw. od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) — „Kłopoty refera-
nta Trziszki” — godz. 18, 20; do-
zwolony od lat 16.
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) —
„Baryeczka” — godz. 17.30, 20; dla
młod. niedozwolony
ROMA (Rzgowska nr 84) — „Lichwiarz
Gohseck” — godz. 18, 20; dozwolony
od lat 12.
STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) —
„Przecucie” — godz. 18, 20; dozw.
od lat 14.

SPORT

Bawełna (Ł)—Gwardia (Koszalin) 10:6

Łodzianie na progu II Ligi

Przed meczem bokserskim o wejście
do II Ligi sytuacja pięściarzy Baweł-
ny przedstawiała się beznadziejnie.
Zabrakło w drużynie Kowalskiego i
Walaszczyka, a więc tym samym mu-
siano aż cztery punkty oddać walko-
worem. Zanosilo się więc
na smrotną porażkę za-
wodników łódzkich, któ-
rzy przegrali z koszaliń-
ską Gwardią pierwszy
mecz 5:11.

Wczoraj Gwardia wy-
padła błodo. Jej zawodni-
cy poza kondycją fizyczną nie przed-
stawiają większej wartości sportowej.
Brak im jest oglądy technicznej.

Spotkanie zakończyło się zwycię-
stwem Bawełny 10:6. Mecz nie stał nie
stęty na wysokim poziomie. Najlep-
szym zawodnikiem okazał się tym ra-
zem Szaliński, który pokonał po ład-
nej walce Graczyka. Słabiej niż zwy-
kle wypadł Anielał. Zdobył on co-
prawda dwa punkty, ale przyzwyczai-
liśmy się oglądać bardziej żywiłową
walkę, niż stale zdradzanie tendencji
do atakowania głową i tułowiem.

RADIO

PNONIEDZIAŁEK, 6 LISTOPADA
11.50 „Głos mają kobiety”; 11.57 Sygn.
i Hejnał; 12.04 Dziennik; 13.25 Program;
13.30 Aud. szk. dla kl. III—IV; 13.50 Muz.;
14.00 Aud. ZNP; 14.10 Polskie pieśni lu-
dowe; 14.30 Audycja szk. dla kl. V—VII;
14.50 Koncert Zespołu T. Polańskiego;
15.20 Audycja ośw.; 15.30 Aud. dla świe-
tlic dziecięcych — „Hallo, młodzi fizy-
cy”; 15.50 Aud. PCK dla chorych; 16.05
Dwa utwory Chopina; 16.20 „Pionierzy,
ruszamy w świat” — słuch.; 16.35 Repor-
taż z Akademii Icu czeł 33 Roczniczy Re-
wolucji Październikowej zorganizowanej
przez Dzielnice Śródmieście-Lewa PZPR;
16.45 Aktualności łódzkie; 16.55 Komuni-
katy; 19.00 Rewolucyjne pieśni ziemi po-
znańskiej; 19.45 „Odpowiedzi fali 49”;
19.55 Polska pieśń masowa; 20.00 Dzie-
nik wiecz.: 20.35 Koncert Orkiestry Roz-
głośni Wrocław, PR.; 21.15 „Nowe ksią-
ki”; 21.30 Muz. i aktualności; 22.00 Frag-
ment ze „Złotej księżeczki” ks. P. Scie-
giennego; 22.20 Koncert Krak. Orkiestry
P. R.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Utwory
Aleksandra Głazunowa; 23.55 Program
na jutro.

Z nieznanymi ani nam, ani kierow-
nictwu — powodów nie stawil się do
walki Kowalski (Bawełna). W wadze
lekkiej Bazarnik nie miał więc przeci-
wnika.

Tym razem mieliśmy reprezentacyj-
ną obsadę komisji sędziowskiej. W
ringu walki prowadził Nowakowski, a
punkty obliczali: Bilewicz z Poznania
oraz Krasuski, Kupfersztejn z Warsza-
wy.

Wyniki w poszczególnych wagach
były następujące:
W. musza: Anielał (B) wypunkto-
wał Rozpierałskiego. Gwardzista o-
trzymał dwa napomnienia za nieczystą
walkę.

W. kogucia: Szaliński (B) wygrał z
Graczykiem. Była to najpiękniejsza
walka dnia. Szaliński nie tylko celnie
atakował, ale i taktycznie potrafił do-
brze rozwiązać pojedynek zwłaszcza,
że przeciwnik jego dysponował silnym
ciosem.

W. piórkowa: Irgang (B) przegrał z
Pinczyńskim. Spotkanie mało interesu-
jące. Łodzianie otrzymał dwa napom-
nienia, a gwardzista jedno.

W. lekka: Bazarnik (G) wygrał wal-
kowerem.

W. półśrednia: Ratyński (B) po bar-
dzo ambitnej walce pokonał słabo za
awansowanego technicznie Bassela.

W. średnia: Szczepocki (B) pokonał
przez dyskwalifikację w II rundzie Ma-
ciejewskiego. W pierwszym starciu
Szczepocki wobec kontuzji łuku brwi-
wego mógł przegrać przez t. k. o.
Przetrzywał dobrze moment załama-
nia i zaczął punktować swego przeci-
wnika, który broniąc się, trzy razy na-
raził się sędziemu, za co ostatecznie
odesłany został do rogu.

W. półciężka: Urzędowicz (B) poka-
nał Kubasiewicza, który otrzymał dwa
napomnienia, Urzędowicz zaś, który
otrzymał jedno napomnienie wygrał
zawdzięczając lepszej technice i agre-
sowności.

W. ciężka: Gwardia zdobyła przez
Jarmułowicza punkty walkowerem.

Po tym zwycięstwie Bawełna stała
się obok OWKS (Lublin) faworytem
rozgrywek o wejście do II Ligi. Pozo-
stał jeszcze do rozegrania jeden mecz
z OWKS w Lublinie. Przy 2 druży-
nach wchodzących do II Ligi łodzian-
ie prawdopodobnie zaszczą na awans
o ile w dalszych meczach nie będzie-
my świadkami sensacyjnych niespod-
zianek.

Coraz więcej kandydatów do spadku z Ligi

Wczoraj rozegrano tylko dwa mecze
piłkarskie o mistrzostwo I Ligi. Pomie-
waz występowały w nich drużyny kan-
dydujące do spadku z Ligi, ze zrozumi-
ałych względów uwaga łodzian skierowa-
na była na Kraków i Śląsk.



Ogniwo Cracovia nie sprawiła niespod-
zianki zwyciężając Górnik (B) 4:1.
Budowlani Chorzów przed meczem z
CWKS uzbudziła się w nowe postęki. Na
oddech przyjechał zawodnicy Budowl-
nych z Gdańska: Gronowski i Rogocz-
Po dramatycznym przebiegu gry, spot-
kanie zakończyło się zwycięstwem Śl-
zaków 1:0 (0:0). Szczęśliwym zdobywcą
bramki był Spodzieła.

Tym samym CWKS znalazł się w naj-
bardziej zagrożonej strefie. Taki sam
los spotkał i bytomskich górników.

TABELKA

1) Gwardia (Kr.)	20	31	48:15
2) Unia-Ruch	19	29	45:19
3) Kolejarz (P)	20	24	50:35
4) Górnik (R)	20	21	30:28
5) Związkowiec (Kr)	20	21	33:32
6) Kolejarz (W)	20	20	38:42
7) Ogniwo-Cracovia	19	19	27:25
8) CWKS Warszawa	20	17	37:37
9) Budowlani (Ch.)	17	17	25:26
10) ŁKS Włocławsk	20	16	32:44
11) Górnik (B)	20	15	30:62
12) Związkowiec (W)	20	8	16:46

Widzewskie pazury

ŁKS Włocławsk pokonany 0:3

Przed zbliżającym się jednym z decy-
dujących pojedynków o utrzymanie się
w Lidze, łódzcy Włocławczanie postanowili
przed meczem z warszawskim Kolejar-
zem wybrać na sparring-partnera bra-
ni swój klub — Widzew.

Wczorajszy przeciwnik okazał się nie
tylko doskonałym partnerem, ale przede
wszystkim niezwykle surowym egzami-
natorem. Świadczy o tym porażka ŁKS
Włocławka 0:3 (0:2).

Czy jedna ze stron nie zlekceważyła
przeciwnika?

Kto wie, może w początkowych dzie-
sięciu minutach gry w szeregach pierw-
szoligowców panował taki nastrój, ale po
tem...

...tylko już swetry chroniące starszych
wielkim piłkarzy przed przeniknięciem
zimnem wskazywać by mogły, że pół se-
rio traktują oni niedzielny mecz. Jed-
nak zapal, nieustępliwość w pojedyn-
kach, zdenerwowanie po każdej nieuda-
nej akcji — niebezpiecznie dowodziły, że ŁKS

równie zależny na wygranej jak i ich
partnerowi.

Mecz przegrano. Czy jest to sensacja?
Swego rodzaju tak, ale tylko dla tych,
którzy nie byli obecni na trybunach, bo
widzew okazał się w wszystkich
liniach drużyną lepszą i wygrał zastu-
żeniem!

Nie zraziło to widzów. Po sporto-
wemu, bez protestu przyjęli decyzję se-
dniego, aby w następstwie z jeszcze więk-
szą ambicją i energią przystąpić do ata-
kowania bramki lub obrony własnej
„świątyni”, gdyż były i bardzo krytycz-
ne okrzyki, w których ŁKS Włocławsk
miał przynajmniej przewagę.

Działo się to przez 20 minut pierwszej
połowy gry. Widzew przetrzymał tę złą
passę, a po zmianie stron, ta drużyna
była częstszym gościem na polu przeciw-
nika.

Pod koniec zawodów, mając zapewnio-
ne zwycięstwo, gracze ambitnej jede-

nastki Widzewa pozwalali już sobie na
bardziej koronkowe kombinacje, przy-
jemne oczywiście dla oka. Mogliśmy
więcej stwierdzić, że Widzew w sposób
wyraźny opanował sztukę techniki, co
jest niemalą zasługą jej trenera — Wła-
dysława Króla, jak również i samych za-
wodników, którzy nie zmarowali sezo-
nu letniego.

Na zakończenie, słów kilka należy po-
święcić grze Pietrzaka. Zawodnik ten
nie rozumiał widocznie intencji spotka-
nia towarzyskiego, skoro dość ostro
wkraczał, gdy Różycki, jego przeciwnik
na prawym skrzydle, był przy piłce.
Chcieliśmy, aby dla dobra i drużyny i
Pietrzaka trener pouczył go przed me-
czem, jak wygląda skuteczna, a przy
tym fałp gra obrońcy.

Bramki zdobyli: Różycki 2 i Pawlikow-
ski 1.

Obie drużyny wystąpiły w swych naj-
silniejszych składach.

(w. l.)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr CHECIŃSKI skórno-
wenerologiczne, 5-8, Piotrkow-
ska 157. (k 43)
LECZNIA Spółdzielnia
Lekarzy, godz. 9-20 Po-
rady, zastrzyki, analizy,
dentystryka — gabinet kos-
metyczny. Piotrkowska
nr 3, telefon 216-48. (k 28)
Dr REICHER specjalista
wenerologiczne, skórne, plicio
we (zaburzenia) — Piotrkow-
ska 14, czwarta —
siódma (k 7)
Dr RÓŻYCKI, specjalista
chorób kobiecych, aku-
szerii. Przyjmuje, godzi-
ny 3-5, Piotrkowska 33.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział
Rolnictwa — podaje do wiadomości osób zaintere-
sowanych, że dnia 7 listopada 1950 r., o godz. 10
odbędzie się na targowisku koni użytkowych w
Łodzi (ul. Parkowa, obok Rzeźni Miejskiej) prze-
gląd wszystkich ogierów 2-letnich i starszych z te-
renu m. Łodzi.
Ogierzy, uznane za zdolne do hodowli, będą zali-
czone przez komisję do odpowiedniej kategorii, a
ich właściciele otrzymają za ustaloną opłatą świad-
ectwa uznania.
Jednocześnie przypomina się, że w myśl zarzą-
dzenia Prezydenta Miasta z dnia 21 marca 1946 r.,
ogierzy w wieku ponad 2 lata, co do których wła-
ściciele nie będą mieć świadectwa o uznaniu za
odpowiednie do hodowli, podlegają wyrzuceniu w
trybie postępowania przymusowego na koszt wła-
ścicieli.
Łódź, dnia 4 listopada 1950 r.
Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Dr HEYKO - PORĘBSKI skórne, wenerologiczne, 17
do 19, Brzeźna. Telefon
nr 158-19. (k 44)
Dr BIBERGAL, specjali-
sta, skórne, wenerologiczne,
4-6, Piotrkowska 134 —
tel. 269-96. (k 34)
LOKALE
POKOJU sublokatorskie-
go, ładnie umeblowanego
w śródmieściu pilnie po-
szukuje. Oferty „Cena o-
bojętna”.
STUDENT poszukuje po-
koju sublokatorskiego. Ce-
na obłożna. Oferty pod
„Medyk”.
KUPNO I SPRZEDAŻ
SREBRO (złom) kupuje
Rzemieślnicza Spółdziel-
nia Pracy, ul. Włocław-
skiego 6,
WIAZARKI — pamiątki
Chrzst. Św. 36 zł tuzin.
Prowincja za pobraniem.
„Bazar” Łódź, Sienkiewi-
cza 67. (k 114)
POSZUKIWANIE PRACY
BIEGLA maszynistka —
przyjmie pracę w godz.
popołudniowych. Oferty
do Dziennika Łódzkiego
pod „Natychniast”.
POMOC księgowego lub
inną pracę biurową przy-
jmę od zaraz. Zgłoszenia
tel. 272-48.
ZAOFIAROW. PRACY
POTRZEBNE cewiarki na
jedwab. Zgłoszenia Łódź,
ul. Próchnika 16 „Konfek-
cja Artystyczna”.

POMOCNICZ domowa z ZGUBIONO odcinek wy-
referencjami zaraz przyjmę. Kilińskiego 96, m. 3.
Antoni Zawisza, Zwirki
nr 18.
POTRZEBNA pomocnica
domowa do wszystkiego
zaraz. Wólczańska 43-7.
NAUKA I WYCHOW.
PRZYGOTOWUJĘ w tem-
ple przyspieszonym do
małej matury od kl. V
podstawowej. Nawrot 13,
m. 8. (k 117)
ZGUBY
UNIEWAŻNIAM skra-
dziony stempel f-my
„Ziemiopłody” M. Wo-
łowski, Sieradzka 1.
ZGUBIONO książeczkę —
Ubezpieczalni Społecznej,
na nazwisko Lesiń Hele-
na.
ZGUBIONO skrzypce z
futeratem i pokrowcem.
Zwrot za wynagrodze-
niem. Łódź, Jerzego 20,
Falek Zofia. (k 116)

„REKINY” Z MIAMI (65)



Jakoż po chwili wyszli ubrani z szat-
ni, kierując się ku wyjściu. Wszystkich
zebranych zachwyconych widzów i wci-
skich fotoreporterów dziwiła ta niezwy-
kła skromność zwycięzców. Dziwnym się
również wydawało, że jednemu z mistrzów
spodnie sięgają do tydek, a drugiemu
kapelusza spada na nos. Nagle w ich kie-

runku rzuciła się z krzykiem owa nie-
wiasta z trybuny:
— O, mój ukochany Wilhelmku Teilu,
jakże się za tobą tęskniłam!
— Jak się nazywa ci zawodnicy? —
pytał miłośnicy sportu.
— Nie słyszał pan? Jeden nazywa się
Wilhelm, a drugi Teil — objaśnił spra-
wodawca sportowy „Washington Post”.

Tymczasem Putylara (ona to bowiem
była) dogoniła Agapita.
— Nie puszczę cię już, za nic na świe-
cie nie puszczę! — krzyczała, chcąc się
panu Agapitowi rzucić na szyję.
— Wicuu, pomóż! — jęknął zrozpaczo-
ny pan Agapit.

Takie kobiety budziły zawsze w Wicu-
siu żywiołowy strach, ale dla przyjacieli
postanowił się przemóc. Tuż przy wyj-
ściu ze stadionu znajdował się spory
basen. Wicuu zamknął oczy, chwycił „Pu-
tylara” w swoje potężne łapy i przerzu-
cił ją przez poręcz do basenu.
A pan Agapit napisał na stojącej przy
basenie tablicy: „Uwaga, hippopotam —
okaz dzięki, prosto z dzungli”.

**CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
W PŁACAJ
PUNKUALNIE
PRENUMERATE**

W Y D A W C A :
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”.
Redakcja i administracja: Łódź,
Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02,
204-75 — Dział sportowy 208-95.
Dział Miejski 114-82. — Dział Ko-
respondentów 207-18. — Dział Ogło-
szeń 123-33. — Wieczorem od go-
dziny 17,00 telefon Redakcji tylko
114-32, Sportowy 208-95.
Redakcja rekwizycji nie zwraca, za
treść i terminy ogłoszeń nie bierze
odpowiedzialności.

Prenumerata „Dziennika Łódz-
kiego” przyjmuje PPK „RUCH”
Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, tele-
fon 130-74. Nr konta PKO VII-567.
Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE